

„Otwarte Klatki” – zamknięte umysły. Stop terroryzmowi gospodarczemu

Fermy Drobiu Woźniak sp. z o.o., wyrażają stanowczy sprzeciw wobec metod i sposobów działania stowarzyszenia „Otwarte Klatki”, które w ramach swojej działalności przygotowało manipulacyjny i pełen przekłamań film, przy którego powstaniu ucierpiały zwierzęta.

Stowarzyszenie „Otwarte Klatki” oficjalnie stawia sobie za cel dbanie o dobrostan zwierząt. Jednakże, sposób działania tej organizacji wzbudza uzasadnione wątpliwości co do jej intencji oraz poziomu wiedzy jej członków w zakresie dbania o dobrostan zwierząt hodowlanych, sposobów prowadzenia hodowli wielkotowarowej i utrzymania kur, zasad znoszenia jaj czy pracy na fermie kurzej. Świadczą o tym liczne zachowania pokazane w filmie przygotowanym przez Oksanę Osadczyk, Bognę Witowską i Aleksandra Askirkę, w tym między innymi nieuzasadnione oraz niezgodne z zasadami pracy w fermie kurzej, płoszenie kur przez uderzanie w metalowe elementy, które straszy i stresuje kury, wpychanie kur w miejsca, w których nie mogłyby się znaleźć w naturalny sposób, przenoszenie jaj w nieodpowiednie miejsca tylko po to, żeby obraz wideo pasował do z góry założonej tezy. Eksperti (zootechnicy, weterynarze, przedstawiciele producenta systemów chowu klatkowego i wolierowego) analizujący materiał filmowy zwracają również uwagę na to, że wiele ujęć świadczy jednoznacznie o tym, że osoby, które realizowały zdjęcia zamiast udzielać pomocy zwierzętom nagrywały wideo oraz nie wywiązywały się z przydzielonych im obowiązków lub wykonywały je niezgodnie z obowiązującymi wewnętrznymi regulaminami oraz przepisami prawa.

Prowadzona w materiale narracja oraz wypowiedzi obnażają również brak elementarnej wiedzy twórców materiału o temacie, który poruszają. Przykładowo, w fermie w miejscowości Wioska kury nie mają pcheł. Widać za to w materiale filmowym ptaszyńce – ektopasożyty, które występują w hodowli wielkotowarowej. Należy w tym miejscu nadmienić, że zespół Ferm Drobiu Woźniak razem z lekarzami weterynarii walczy z tymi pasożytami i w okresie przed publikacją nagrania kurom były podawane odpowiednie i bezpieczne środki przeciwdziałające ptaszyńcom (Exzolt).

Stowarzyszenie „Otwarte Klatki” dysponuje znaczącymi środkami finansowymi. Według sprawozdania finansowego organizacji, ich przychody z grantów i darowizn wzrosły w 2022 roku do 10,92 mln zł z 4,34 mln zł w roku 2021. Jak publicznie ogłasza samo Stowarzyszenie, dzięki tym środkom rozpoczęto „intensywne prace nad śledztwami, które pozwalają pokazywać społeczeństwu prawdę o tym, co dzieje się za wysokimi murami ferm przemysłowych”. W informacji na temat źródeł finansowania nie wspomniano natomiast o działalności edukacyjnej, która mogłaby uchronić kury z fermy w miejscowości Wioska przed niepotrzebnym cierpieniem spowodowanym brakiem wiedzy i zaniedbaniami ze strony nagrywających materiały filmowe. Co więcej, zamiast pokazywać prawdę o hodowli wielkotowarowej, stowarzyszenie celowo wprowadza opinię publiczną w błąd i stosuje manipulacje. Dodatkowo, środki te są przeznaczane na rzecz kampanii wspierającej nagłą i chaotyczną likwidację chowu klatkowego w Polsce, co spowoduje drastyczny wzrost cen jaj i wszystkich produktów, do produkcji których jaja są niezbędne jak i konieczność importu jaj z innych państw.

Skandaliczny sposób zmontowania materiału, m. in. swobodne wymieszanie ujęć z różnych form chowu (klatkowego i wolierowego), wprowadzające w błąd odbiorców ukazywanie kur bez podawania informacji o ich wieku, czy fragmentaryczne i pozbawione kontekstu wykorzystanie wypowiedzi przedstawicieli Ferm Drobiu Woźniak, jawnie pokazuje nietransparentne intencje twórców. Film został zmontowany w taki sposób, że nie jesteśmy w stanie potwierdzić czy wszystkie ujęcia pochodzą z naszych ferm. Sposób montażu i liczne manipulacje zawarte w filmie niestety znacząco ograniczają pole do merytorycznej dyskusji na ważne społecznie tematy. Materiał zamiast kogokolwiek uczyć, wywołuje sensacje, jest tendencyjny i powoduje, że inne media, które nie specjalizują się w kwestii chowu zwierząt, powtarzają kłamstwa i nie weryfikują podanych w filmie informacji. Wystosowaliśmy do mediów otwarte zaproszenie do odwiedzenia fermy w miejscowości Wioska, ale niestety tylko jeden dziennikarz zdecydował się z niego skorzystać.

Podane powyżej przykłady to najświeższe fakty poddające w wątpliwość sposoby działania Stowarzyszenia i jego współpracowników. Publikacja w serwisie gazeta.pl to nie pierwszy przypadek, w którym działania „Otwartych Klatek” mogłoby świadczyć o tym, że ich charakter nie jest zgodny ze statutowymi celami Stowarzyszenia. W 2021 roku Fermy Drobiu Woźniak zwróciły się do „Otwartych Klatek” z prośbą o wsparcie w dialogu społecznym w procesie tranzycji chowu klatkowego na chów na wolnym wybiegu. Część mieszkańców miejscowości bowiem przeciwstawia się planowanym przez Fermy Drobiu Woźniak zmianom i nie chce, aby w ich okolicy powstała hodowla wolnowybiegowa. Stowarzyszenie nie udzieliło naszej firmie żadnego wsparcia w tym zakresie.

Biorąc pod uwagę działania stowarzyszenia, nie wierzymy w to, że dobrostan zwierząt jest tak samo istotny dla naszej firmy jak i przedstawicieli „Otwartych Klatek”. Z oburzeniem obserwujemy w jaki sposób działa Stowarzyszenie. Niestety, efektem jego działań nie jest utrzymanie dobrostanu kur niosek z fermy w miejscowości Wioska, lecz swoisty ekoterroryzm i terrorizm gospodarczy, którego ofiarami padły niewinne zwierzęta jak i nieuzasadniony medialny atak na polskiego producenta żywności, który w sposób odpowiedzialny i zgodny z prawem dostarcza konsumentom wysokiej jakości produkty.

Postulat „Otwartych Klatek” o szybką i całkowitą rezygnację z chowu klatkowego może skutkować negatywnymi konsekwencjami dla konsumentów i polskiej gospodarki. Co więcej, nie jest to proces, który należy przeprowadzać na drodze rewolucji, lecz stopniowo. Nagłe wycofanie się z atestowanych i stosowanych od lat metod hodowli wielkotowarowej mogłoby prowadzić do zakłóceń w łańcuchu dostaw, zagrożenia bezpieczeństwa żywnościowego w kraju, zwiększenia importu jaj z krajów, które nie przestrzegają tak surowych standardów dobrostanu zwierząt, jak Unia Europejska, a w efekcie zwiększenia cen żywności na sklepowych półkach.

Dyskusja na temat różnych form chowu kur niosek oraz wieloaspektowych efektów jakichkolwiek regulacji w tym zakresie jest bardzo ważna dla całego społeczeństwa. Jak zauważyła Komisja Europejska, prace nad zakazem chowu klatkowego muszą być odłożone w czasie ze względu na obawy o rosnące ceny żywności. Chcemy włączać się w ten dialog

w sposób wyważony i merytoryczny oraz w pełni popieramy wszelkie procesy transformacyjne, które podnoszą dobrostan zwierząt. Od lat inwestujemy znaczące środki na rozwój alternatywnych metod chowu kur niosek. Dlatego też apelujemy do Stowarzyszenia „Otwarte Klatki” o nie szukanie sensacji kosztem faktów i nie wymuszanie na producentach żywności nieodpowiedzialnych społecznie deklaracji oraz zaprzestanie działań, które wprost szkodzą zwierzętom.

Działania „Otwartych Klatek” to czyste wymuszenie i terroryzm gospodarczy. Stowarzyszenie nie jest już dla nas partnerem do merytorycznej rozmowy.

Fermy Drobiu Woźniak Sp. z o.o.
Kontakt: biuroprasowe@fdw.pl